

IV. RECENZJE — CRITIQUE

M. W. Barley (red.), *European Towns, their Archaeology and Early History*, London-New York-San Francisco 1977, ss. XXVII+523 oraz wiele ilustracji.

Pod wyżej podanym tytułem zostały opublikowane pełne teksty referatów wygłoszonych na konferencji poświęconej miastom europejskim, która odbyła się w Oxfordzie na wiosnę 1975 r. Zorganizowana ona została przez Council for British Archaeology przy współdziałaniu Oxford Department of External Studies. W konferencji udział wzięli przedstawiciele ośrodków zachodnioeuropejskich (przy wyraźnej dominacji liczebnej uczonych brytyjskich), skandynawskich i środkowoeuropejskich. Teksty referatów zostały opublikowane w języku angielskim ze streszczeniami w językach francuskim i niemieckim. Publikacja zawiera indeks miejscowości i słowniczek terminów, ponadto w części wstępnej ogłoszono tekst rezolucji dotyczącej archeologii miast podjętej na Konferencji w Amsterdamie w październiku 1975 r.

Do zasygnalizowania tego wydawnictwa na łamach *Slaviae Antiquae* skłonił mnie fakt opublikowania w tym dziele także referatów poświęconych problematyce słowiańskiej. Należy nadmienić, że waga badań nad miastami słowiańskimi została w sposób symboliczny zaznaczona poprzez umieszczenie na obwolucie schematycznej rekonstrukcji wczesnośredniowiecznego Gniezna.

Wystąpienia zostały zgrupowane w 4 działach tematycznych:

I. Country Surveys (Przegląd badań w poszczególnych regionach), w którym przedstawiono stan badań nad miastami wczesnośredniowiecznymi z uwzględnieniem zagadnień dotyczących ich organizacji i sposobów finansowania w poszczególnych krajach: T. G. Hassal, *Urban Archaeology in England 1975* (s. 3 - 17); N. P. Brooks, *Urban Archaeology in Scotland* (s. 19 - 32); C. J. Delaney, *The Present State of Welsh Urban Archaeology* (s. 33 - 46); C. J. Delaney, *The Archaeology of the Irish Town* (s. 47 - 63); T. Nyberg, *Denmark* (s. 65 - 80); H. E. Lidén, *Urban Archaeology in Norway* (s. 83 - 100); B. Ambrosiani, H. Andersson, *Urban Archaeology in Sweden* (s. 103 - 125); U. Lobbødey, *Northern Germany* (s. 127 - 156); M. Amand, *Urban Sites of Roman Origin in Belgium* (s. 159 - 166); M. de Boüard, G. Fournier, *Country and Regional Surveys of France* (s. 169 - 183); K. Böhrner, *Urban and Rural Settlement in the Frankish Kingdom* (s. 185 - 201); H. Sarfatij, *Archaeology and the Town in the Netherlands* (s. 203 - 217); T. Mannoni, E. Poleggi, *The Condition and Study of Historic Town Centres in North Italy* (s. 219 - 240); J. Herrmann, *Research into the Early History of the Town in the Territory of the German Democratic Republic* (s. 243 - 257); H. Wetters, *Austria* (s. 261 - 288).

II. Origins of towns (Geneza miast), początki miast zostały przedstawione w dwóch poddziałach, kryterium wyróżniającym była kontynuacja lub jej brak w odniesieniu do dawnych miast rzymskich i tak w części a) Continuity from Roman towns (Ciągłość od miast rzymskich): D. H. Hill, *Continuity from Roman Towns: Britain* (s. 293 - 302);

E. Wightman, *The Towns of Gaul with Special Reference to the North-East* (s. 303 - 313); P. A. Février, *Towns in the Western Mediterranean* (s. 315 - 342); H. Ladenbaver-Orel, *Archaeological Research in the City Centre of Vienna* (s. 343 - 352); w części b) *Towns on new sites* (Nowo tworzone miasta): H. Jankuhn, *New Beginnings in the Northern Europe and Scandinavia* (s. 355 - 370); W. Hensel, *The Origins of Western and Eastern European Slav Towns* (s. 373 - 389); N. J. Dejevsky, *Novgorod: the Origins of a Russian town* (s. 391 - 402); G. H. Martin, *New Beginnings in North-Western Europe* (s. 405 - 414).

III. The town as a political centre (Miasto jako ośrodek polityczny): C. R. Brühl, *The Town as a political centre: general survey* (s. 419 - 429); L. Gerevich, *Hungary* (s. 431 - 454).

IV. The town as an ecclesiastical centre (Miasto jako ośrodek religijny): C. N. L. Brooke, *The Medieval Town as an Ecclesiastical Centre: General Survey* (s. 459 - 473); M. Cagiano de Azevedo, *Northern Italy* (s. 475 - 484); N. B. Brooks, *The Ecclesiastical Topography of Early Medieval Canterbury* (s. 487 - 496); P. V. Addyman, *York and Canterbury as Ecclesiastical centres* (s. 499 - 509).

Spśród wymienionych wyżej artykułów, problematyce słowiańskiej poświęcone były wystąpienia: J. Herrmanna, W. Hensla i N. J. Dejevsky'ego. J. Herrmann przedstawił wyniki badań dotyczących wczesnej historii miast znajdujących się na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Obszar ten podzielony był w okresie wczesnego średniowiecza na dwie części społeczno-ekonomiczne, polityczne i etniczne: na zachodzie — część germańska Turynia i Saksonia przynależne początkowo do cesarstwa frankijskiego, później do wschodniemieckiego cesarstwa frankijskiego i na wschodzie — część zamieszkała przez plemiona słowiańskie. Różne warunki i okoliczności powstania miast na tych terenach stworzyły duże możliwości porównawcze.

J. Herrmann wyróżnił 4 fazy rozwoju miast, w odniesieniu do obszarów znajdujących się w zasięgu jego poszukiwań badawczych:

- a) pojawianie się pierwszych centrów (miasta załazkowe) w ciągu VIII i IX w. na terenach germańskich i słowiańskich,
- b) rozkwit pierwszych centrów miejskich od połowy X w. przez cały XI w.,
- c) początki „wolnych miast” w XI i XII w.,
- d) przejście do miasta lokacyjnego lub immunitetowego (chartered town) zamieszkiwanego przez społeczności mieszczańskie od XII w. Na podstawie składu etnicznego klasy rządzącej J. Herrmann stwierdził, że miasta lokacyjne były fundacjami niemieckimi bądź flamandzkimi.

Spśród miast słowiańskich, bardziej szczegółowo zostały przedstawione: Brandenburg, Berlin, Köpenick, Lebus i Frankfurt nad Odrą. Miasta nadbałtyckie VIII - X w. zostały przedstawione w wyodrębnionym podrozdziale ze swoją specyfiką gospodarczą, polityczną i etniczną.

W. Hensel zajął się w swoim wystąpieniu początkami miast zachodnio- i wschodniosłowiańskich. Wychodząc od definicji miasta przedstawił swoje poglądy dotyczące wczesnych jego form w postaci miast załazkowych i na prawach lokalnych. Zwrócił też uwagę na różnice chronologiczne w zakresie powstawania poszczególnych typów miast, dające się zaobserwować u Słowian zachodnich i wschodnich (choć istnieją też pewne wyjątki od przedstawionych prawidłowości) i tak najwcześniej pojawiają się na terenie Wielkiej Morawy, następnie u plemion sorabskich, później w państwie Wiślan, na Rusi, w Czechosłowacji i w końcu u plemion północnopolskich. Bardziej szczegółowo przedstawione zostały następujące ośrodki: Mikulčice, Praga, Kijów, Nowogród oraz polskie.

Najnowsze wyniki badań nad początkami Nowogrodu stały się tematem rozważań N. J. Dejevsky'ego, który koncepcję swą przedstawił na podstawie dostępnej mu literatury przedmiotu. Powstanie Nowogrodu jako jednej całości osadniczej miało, według tego badacza, nastąpić w wyniku połączenia trzech oddzielnych osad rolniczych, najprawdopodobniej wiążących się z odrębnymi grupami etnicznymi, co tłumaczyłoby silne antagonizmy między poszczególnymi dzielnicami. Liczba dzielnic w miarę rozwoju miasta

wzrastała od pierwszych trzech, do czterech w XIII w., by w XV w. osiągnąć liczbę pięciu. Określenie momentu, w którym nastąpiło połączenie napotyka na znaczne trudności wynikające z nierównomiernego przebadania dzielnic pod względem archeologicznym, tylko część północna — Nerevsky koniec, została rozpoznana w zadowalającym stopniu; według Dejevsky'ego najprawdopodobniejsze jest umiejscowienie go w X w., przypuszczalnie w okresie tworzenia biskupstwa nowogrodzkiego w końcu X w.

Rolę elementu jednoczącego i kierującego dalszym rozwojem spełniać mieli początkowo biskupi, później arcybiskupi Nowogrodu. Topograficzne rozmieszczenie kościołów i klasztorów XII w. Nowogrodu miałyby w tym ujęciu wyznaczyć kierunek, w którym władza duchowna rozszerzała swe wpływy w mieście.

Ograniczyłam się do obszerniejszego streszczenia poglądów związanych z problematyką miast słowiańskich. Niemniej uwzględnienie jej w ramach ogólnoeuropejskich pozwala w właściwy sposób pojąć, zarówno tendencje rozwoju miast słowiańskich, jak ich relację z innymi pozasłowiańskimi ośrodkami. Stanowi dalsze ważne ogniwo w badaniu zagadnień związanych z początkami miast europejskich na bardzo szerokim tle porównawczym.

W sumie otrzymaliśmy bardzo pożyteczną publikację.

Barbara Hensel-Moszczyńska (Warszawa)

J.-C. Gardin, *Archéologie théorique*, Paris 1979, s. 340+liczne schematy

J.-C. Gardin, profesor archeologii, specjalista zajmujący się kulturami archeologicznymi Azji Centralnej, obejmuje swymi zainteresowaniami kwestie dotyczące światowego systemu informacji naukowej, co w sposób formalny znalazło wyraz w jego działalności w Międzynarodowej Radzie UNISIT przy UNESCO. Prace nad światowym systemem informacji nie pozostały bez wpływu na powstanie osobnej książki poświęconej problemom teoretycznym w archeologii, która ukazała się pod tytułem „Archeologia teoretyczna” w edycji angielskiej i francuskiej. Ta ostatnia stanowi wersję poszerzoną, z tego też względu ona właśnie posłużyła za podstawę niniejszego omówienia.

Na stronach „Archeologii teoretycznej” (czy też „Teorii archeologii” jak można by również tłumaczyć tytuł pracy) J.-C. Gardin przeprowadza analizę operacji intelektualnych uwidaczniających się w publikacjach tworzących literaturę archeologii, czyli w różnego rodzaju sprawozdaniach z wykopalisk, katalogach, monografiach itd. Sam natomiast etap zdobywania źródeł materialnych pozostaje poza jej zasięgiem. Analizę procedur badawczych w archeologii rozpoczyna od analizy logistycznej. Doprowadza go ona do wyodrębnienia poszczególnych elementów postępowania badawczego, takich jak: baza materiałowa konstrukcji, propozycje końcowe, czyli dane i działania pośrednie uruchamiane dla wyjaśnienia przejścia od bazy materiałowej do wniosków końcowych (rozdz. I).

Po określeniu tych podstawowych pojęć wiążących się z logistycznym pojmowaniem archeologii, czy w ogóle szerszej nauki, autor przystępuje do analizy dwóch przeciwstawnych typów konstrukcji, czyli kompilacji i eksplikacji. Dychotomiczne ujęcie kompilacji i eksplikacji zostało zaprezentowane w rozdziale II.

Problemom wiążącym się z kompilacjami został poświęcony rozdział III. Kompilacją, określaną przez autora symbolem Cc, jest według podanej w pracy definicji (s. 53 - 54) każdy ciąg propozycji, powiązanych w zróżnicowany sposób a zmierzających do opisanego pozostałości materialnych. Połączenie ich w jednym dziele wynika z przekonania o ich użyteczności w przypadku badania warunków życia ludzi epok minionych. Celem kompi-

lacji (s. 67 - 70) jest przedstawienie zespołu materiałów, wybranych spośród innych w takiej formie, że dane Ce zawierają odpowiedzi na pewną liczbę pytań również wybranych spośród wielu innych i wyrażonych w tych samych formach. Gardin słusznie sugeruje utworzenie czegoś w rodzaju międzynarodowej sieci informacji archeologicznej, zbliżonej do istniejących już obecnie w naukach przyrodniczych. Proponuje ponadto stosowanie w opisach, koniecznych w kompilacjach języka dokumentacyjnego, co sprzyjałoby oszczędności czasu przy ich konsultowaniu.

W kolejnym, IV rozdziale, zostały rozpatrzone kwestie wiążące się z analizą eksploikacji (Ce), którą według definicji autora (s. 55) stanowi każde nagromadzenie propozycji zmierzających do odtworzenia wydarzeń i warunków życia w epokach minionych, dotyczące osobników lub poszczególnych grup ludzkich a wychodzące od własności charakteryzujących dany zespół źródeł materialnych. Z procedurą wyjaśniania w archeologii, na najniższym poziomie integracji łączy się typologia, w sposób najsilniejszy zakorzeniona w tradycyjnym postępowaniu badawczym archeologa. W ujęciu J.-C. Gardina jest to uporządkowanie zespołu przedmiotów, z którego autor wyciąga wnioski odnoszące się do faktów, które nie są zawarte w przedstawieniu początkowym tych przedmiotów (s. 116). Na stronach „Archeologii teoretycznej” zostało wprowadzone dodatkowe rozróżnienie na typologie neutralne (obojętne) czyli typologie powstałe wyłącznie na podstawie cech zewnętrznych obiektów i typologie właściwe (s. 127 - 128) w przypadku, gdy jest przeprowadzana systematyczna konfrontacja cech wewnętrznych i zewnętrznych źródeł materialnych, z której autor stara się wyciągnąć informacje dotyczące przede wszystkim miejsca tych pozostałości w przestrzeni i czasie szeroko rozumianych. Typologie zajmują pośrednią pozycję między etapem kompilacji a eksploikacji (fig. 19 s. 142). Z kompilacjami łączy je typy obojętne, natomiast z eksploikacjami rzędy typologiczne właściwe.

J.-C. Gardin zamieszcza zestawienie tabelaryczne, w którym zostały ujęte klasyfikacje występujące w literaturze archeologicznej ostatniego dwudziestolecia (fig. 18, s. 141). Wynika z niego, że koncepcje autora najbliższe są propozycjom Rose'a i Swartza.

Następnie autor poddaje bardziej szczegółowej analizie typologie, w wyniku której wyróżnia kolejne ich rodzaje takie, jak: a) typologie swobodne (s. 145), w których wybór cech i zgrupowanie obiektów nie jest w sposób widoczny podporządkowane żadnej wiedzy wcześniejszej, dotyczącej dystrybucji któregoś z nich w przestrzeni czy czasie; b) typologie indukcyjne, gdy połączenie jakichś przedmiotów w pewien określony typ jest zdeterminowane wiedzą archeologa ich dotyczącą; c) typologie dedukcyjne, gdy konstrukcje typologiczne są zdeterminowane obserwacjami pochodzenia zewnętrznego (np. wykopaliska, teksty itp.) dotyczącymi chronologicznego i geograficznego pochodzenia znalezisk. Mogą w tym przypadku odgrywać podobną rolę informacje pochodzenia wewnętrznego (np. napisy).

Po przeprowadzeniu analizy logistycznej typologii Gardin przechodzi do analizy konstrukcji interpretacyjnych (s. 158 i n.), przy czym podkreśla, że wszelkie interpretacje faktów i zjawisk podawane w literaturze archeologicznej mają charakter, ogólnie sprawę ujmując, mało dopracowany. Jest to niezależne od rodzaju zastosowanych interpretacji; i tak w przypadku interpretacji „prymitywnych” wyjaśnienie polega na określeniu zbieżności wpływu i pochodzenia; w przypadku „normalnych” na podaniu idei, wierzeń jako systemów kierujących; czy też „dynamicznych”, w których występuje skłonność do podkreślenia znaczenia takich czynników, jak: ekologia, geografia, biologia jako regulatorów zawsze obecnych w procesie przemian kulturowych. Również konstrukcje interpretacyjne są poddawane analizie logistycznej. Autor stwierdza, że stosowane w archeologii modele nie mają charakteru prawdziwych systemów formalnych, zależnych od logiki matematycznej, lecz są jedynie schematyzacjami, co jest spowodowane tokiem wykładu prowadzonym zgodnie z regułami języka naturalnego. J.-C. Gardin proponuje, by w konstrukcjach wyjaśniających ujawniać organizacje logiczno-semantyczne wiedzy ogólnej lub wyspecjalizowanej kierujące ich rozwinięciem (w miarę możliwości przy pomocy modeli). Postępowanie takie prowadzi, według autora, do bezlitosnego odkrycia

postulatów i przypuszczeń połączonych z każdą konstrukcją i do precyzyjnego zlokalizowania wszelkich jej słabszych punktów.

Kolejnym zagadnieniem poddanym rozważaniom na stronach „Archeologii teoretycznej” jest uprawomocnianie konstrukcji typologicznych i interpretacyjnych, które polega na zastosowaniu dwóch testów: diagnostycznego i falsyfikatu (s. 212 i n.).

Po rozdziałach traktujących w sposób odrębny konstrukcje typu kompilacyjnego i interpretacyjnego następuje rozdział syntetyzujący oba zagadnienia (rozd. V-s. 226 i n.). Zawarte są w nim sugestie dotyczące zmian, których należałoby dokonać w ich dotychczasowym kształcie. Autor podkreśla braki dotychczasowej literatury archeologicznej, takie jak: unikanie argumentacji przyczyn podjęcia danego zagadnienia w opracowaniu typu kompilacyjnego czy interpretacyjnego, brak uporządkowania danych opisowych przed przystąpieniem do ich interpretacji.

Stwierdziwszy, że kształt publikacji archeologicznych jest w wielu przypadkach przestarzały, Gardin przedstawia swoje propozycje dotyczące ich unowocześnienia, w celu uzyskania większej przejrzystości wywodów, a także oszczędności czasu przy ich czytaniu (co przy obecnej obfitości publikacji nie jest sprawą pozbawioną znaczenia — rozdz. VI - s. 244 i n.). Po pierwsze sugeruje oddzielenie części pracy kompilacyjnej od interpretacyjnej i dążność do umieszczania kompilacji w archiwach pod warunkiem ich szerokiej dostępności. Po drugie postuluje rozpoczęcie konstrukcji przez jasne wyłożenie motywów i celów dotyczących wyboru tematu i materiałów. Po trzecie, by w momencie wyluszczenia badanego problemu była cytowana cała literatura odnosząca się do stanu badań, a nie jak to jest praktykowane dotychczas, w miarę rozwoju argumentacji. W ten sposób oszczędzono by czytelnikowi trudu odróżniania prac tworzących bibliografię tematu od tych, które odnoszą się do niego tylko w sposób pośredni. Po czwarte, by baza materiałowa była przedstawiana w jasny sposób i zebrana w jednej części tekstu, zamiast rozproszenia występującego w większości prac. Po piąte, proponuje kondensację danych w postaci tabel synoptycznych i tablic-schematów, co ułatwiłoby porównywanie poglądów różnych autorów.

Pracę „Archeologia teoretyczna” zamyka rozdział poświęcony rozważaniom nad granicami archeologii teoretycznej (rozd. VII - s. 274 i n.).

Wiążą się one z faktem ograniczenia formalizacji rozumowania archeologicznego zasadniczo do początkowych faz konstrukcji. Sam etap interpretacji jest nadal pozostawiony mądrości „subiektywnej” archeologa. Kolejne ograniczenie stanowią: ilość czasu potrzebnego do nadania konstrukcji kształtu zgodnego z kanonami logistycznymi (czyli kwestia ekonomiczności takiego ujęcia) i stopień ich dostępności. J.-C. Gardin podkreśla, że archeologia praktyczna i teoretyczna stanowią dwa działy archeologii. Archeologia praktyczna może się doskonale rozwijać niezależnie od wszystkich wymogów i celów archeologii teoretycznej. Na zakończenie Gardin uwypukla komplementarny charakter dwóch dróg archeologii — scjentystycznej i literackiej. Ta ostatnia jest szczególnie użyteczna w przywracaniu sensu zjawiskom, które obserwujemy.

Opracowanie „Archeologia teoretyczna” zostało zaopatrzone w liczne schematy, tabele synoptyczne i słowniczek terminów, które ułatwiają poruszanie się w obrębie zagadnień stanowiących jej przedmiot. Dzięki jasnemu tokowi wykładu jest ona dostępna dla szeregów badaczy o różnym stopniu przygotowania z zakresu informatyki, przy czym jak na archeologa przystało, autor posługuje się raczej schematami niż modelami w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Wydaje się, że sugestie autora dotyczące kształtu publikacji archeologicznych są na tyle zasadne i właściwie zgodne z często dyskutowanymi, a nie sformułowanymi tak klarownie wnioskami wielu badaczy, że powinny spotkać się z przychylnym przyjęciem i nie budzić specjalnych sprzeciwów, tym bardziej, że mamy tu do czynienia z propozycją wnoszącą dużą oszczędność czasu, tak cennego przy ciągle rosnącej liczbie publikacji.

Barbara Hensel-Moszczyńska (Warszawa)

Jürgen Udolph, *Studien zu slawischen Gewässernamen und Gewässerbezeichnungen. Ein Beitrag zur Frage nach der Urheimat der Slaven*, C. Winter, Universitätsverlag, Heidelberg, 640 s., w tym 119 map.

Ogromna literatura na temat praojczyzny Słowian wzbogaciła się o jedną pozycję więcej i to imponujących rozmiarów. Jest nią rozprawa doktorska J. Udolpha, napisana pod kierunkiem W. P. Schmida. Głównym zadaniem, jakie sobie postawił autor, było przebadanie występowania na obszarach obecnie lub niegdyś słowiańskich 76 rzeczowników pospolitych o znaczeniu mniej lub bardziej ściśle związanym z wodą (np. **bolto*, **ezer*/**ezor*-, **ilь*, **jbъvorъ*, **kalъ*, **stud*-, **voda*, **žerdlo*) oraz utworzonych od nich nazw geograficznych (wodnych, miejscowych lub terenowych).

Autor kolejno omawia appellativa i od nich utworzone nazwy własne występujące a) w całej Słowiańszczyźnie, b) na obszarze wschodnio- i zachodniosłowiańskim, c) na obszarze wschodnio- i południowsłowiańskim, d) na obszarze zachodnio- i południowsłowiańskim, e) na obszarze zachodniosłowiańskim, f) na obszarze wschodniosłowiańskim, g) na obszarze południowsłowiańskim. Potem następuje rozdział poświęcony budowie słowotwórczej zebranych rzeczowników pospolitych i nazw geograficznych oraz rozdział traktujący o nazwach geograficznych pochodzenia iliryskiego, trackiego i dackiego w Galicji. W konkluzji autor przedstawia szereg wniosków dotyczących różnych ważnych problemów: 1) praojczyzny Słowian, 2) chronologii okresu prasłowiańskiego, 3) szlaków, jakimi odbywała się migracja Słowian z praojczyzny do siedzib historycznych, 4) stosunku praojczyzny Słowian do tego, co Krahe nazywał obszarem hydronimii staroeuropejskiej, 5) wspólnoty bałtosłowiańskiej.

Ponieważ moja recenzja z pewnością nie będzie jedyną recenzją tej nader interesującej pracy, ograniczę się do ustosunkowania się do tylko jednego poglądu autora, ale najważniejszego, a mianowicie do sprawy praojczyzny Słowian. Zdaniem autora około początku naszej ery siedziby Słowian znajdowały się na północnym zboczu Karpat między mniej więcej Zakopanem a Bukowiną, na obszarze o długości około 300 km i szerokości od 50 do 150 km. Przeciw temu pogładowi można wysunąć szereg zastrzeżeń:

a) W folklorze ludności zamieszkującej ten obszar jest sporo naleciałości obcych, z czym w parze idzie fakt, że w gwarach polskich i ukraińskich tam używanych wśród wyrazów odnoszących się do pasterstwa i w ogóle życia w górach nie brak zapożyczeń rumuńskich, węgierskich i bałkańskich, co nie przemawia za tym, żeby praojczyzna Słowian leżała w górach.

b) Język prasłowiański był zdumiewająco jednorodny, co każe przypuszczać, że praojczyzna Słowian znajdowała się raczej na równinie niż w górach, gdzie bardzo łatwo dochodzi do zróżnicowania językowego, por. fakt, że górzysta Jugosławia, choć obszarem od Polski mniejsza, jest od niej pod względem językowym bez porównania bardziej zróżnicowana.

c) Obszar między Zakopanem a Bukowiną jest tak ubogi, że w XIX i XX w. dochodziło tam do masowej emigracji ludności za ocean. Dwa tysiące lat temu ludności musiało tam być bardzo mało, a tymczasem z pierwszych zupełnie pewnych wiadomości historycznych o Słowianach, jakie pochodzą z drugiej połowy pierwszego tysiąclecia, wynika, że już w tym okresie Słowianie pojawiają się na ogromnych obszarach rozpościerających się od Łaby po Wołgę i od Peloponezu po Zatokę Fińską. Trudno przypuścić, żeby tak wielkie masy ludzkie mogły się w stosunkowo krótkim czasie wyroić z mało urodzajnego obszaru górskiego.

Jednak najważniejszym argumentem przeciwko tezie Udolpha o karpackiej praojczyźnie Słowian jest to, że opiera się ona na niewielkiej liczbie rzeczowników pospolitych i utworzonych od nich nazw geograficznych, które w sumie stanowią jedynie znikomą cząstkę języka. Jeśli natomiast wziąć pod uwagę języki słowiańskie, bałtyckie i germańskie jako całość, dojść trzeba do wniosku, że językiem germańskim bliższe są słowiańskie niż bałtyckie. Porównałem całą biblię gocką z Kodeksem mariańskim i Apostołem ślep-

czańskim oraz siedemnastowieczną biblią litewską Chylińskiego. Okazało się, że leksykalnych zgodności gocko-starocerkiewnych typu goc. *magan*, scs. *mošti*, ale lit. *galėti* 'móc' jest w niej bez mała 3000, podczas gdy zgodności gocko-litewskich typu goc. *anbar*, lit. *antras*, ale scs. *drug* jest zaledwie 1000. Podobnie zgodności gramatycznych jest więcej między gockim a starocerkiewnym niż między gockim a litewskim. Jest rzeczą oczywistą, że między podobieństwem języków a ich rozmieszczeniem geograficznym zachodzi ścisły związek. Np. do polskiego słowacki jest bardziej podobny od serbochorwackiego, ukraiński od bułgarskiego czy białoruski od rosyjskiego. W tym stanie rzeczy jedyny wniosek, jaki można wysnuć z faktu, że do języków germańskich bardziej podobne są słowiańskie niż bałtyckie, jest ten, że Słowianie musieli mieszkać bliżej Germanów niż Bałtowie. Wśród badaczy panuje także jednomyślny pogląd (z którym i Udolph się zgadza, por. s. 639), że do języków słowiańskich bardziej nawiązywał staropruski niż litewski. Biorąc to wszystko pod uwagę trzeba dojść do wniosku, że praojczyzna Słowian leżała gdzieś między Bałtami a Germanami, bliżej dawnych Prusów niż Litwy, a więc gdzieś w dorzeczu Odry i Wisły¹. Gdyby praojczyzna Słowian leżała w Karpatach, języki bałtyckie, które zdaniem Udolpha (s. 638) pierwotnie wykraczały nawet poza dolną Wisłę obejmując połowę Pomorza, musiałyby do języków germańskich nawiązywać bardziej niż słowiańskie.

Tak więc z główną tezą recenzowanej książki nie zgadzam się. Trudno jednak nie wyrazić podziwu dla wielkiej erudycji i wielkiej pracowitości młodego językoznawcy.

Witold Mańczak (Kraków)

¹ W. Mańczak, *Gocki, litewski i staro-cerkiewno-słowiański a praojczyzna Słowian*, Z polskich studiów slawistycznych, ser. V, Warszawa 1978, s. 335 - 390; tenże, *O praojczyźnie Słowian* (w druku).